

Andrzej Zieliński

Zarys instytucji konkubinatu

Palestra 27/12(312), 10-26

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

egzekucyjnym, gdzie — jak wykazuje praktyka — bez efektu pozostają podania czy wnioski przesyłane do komorników, a każda czynność musi być osobiście „wydeptana”.

O ile wniosek o zasądzenie kosztów składa adwokat prowadzący sprawę, o tyle zasądzenie ich następuje na rzecz zespołu adwokackiego tego adwokata bądź na rzecz adwokata wykonującego zawód indywidualnie, jeśli udzielał on pomocy z urzędu. Zespół adwokacki po otrzymaniu wpłaty od sądu dokonuje jej rozliczenia przez odpowiednie przeksięgowanie poszczególnych składników otrzymanej wpłaty, korzystając z pomocy egzemplarza wniosku pozostawionego w aktach podręcznych adwokata. Wyплаты kosztów dokonuje sąd wydający orzeczenie o ich przyznaniu, z wyjątkiem jednak sądu rewizyjnego, gdyż wypłaty dokonuje wtedy sąd pierwszej instancji.

Pozostaje na koniec do omówienia nasuwająca się wątpliwość związana z podmiotem uprawnionym do zaskarżenia orzeczeń zasądzających koszty pomocy prawnej z urzędu. Czy ma nim być adwokat, czy też zespół adwokacki? Wydaje się, że uprawnienie takie przysługuje jedynie zespołowi adwokackiemu (bądź adwokatowi wykonującemu zawód indywidualnie). Za tezę powyższą przemawia fakt, że zasądzenie następuje nie na rzecz adwokata udzielającego pomocy prawnej z urzędu, lecz na rzecz zespołu adwokackiego, którego jest członkiem. Potwierdza takie sformułowanie również sama struktura zespołów adwokackich (art. 4 ust. 1 ustawy), które są ustawowymi formami wykonywania zawodu adwokata. Uznanie zespołu adwokackiego za legitymowanego do wniesienia środka odwoławczego nie stoi jednak na przeszkodzie fakt, że wnioskodawcą zasądzenia będzie adwokat członek tego zespołu. Występuje on w sprawie zawsze w charakterze członka zespołu adwokackiego. Ponieważ zaś zespół występuje za pośrednictwem swego kierownika, przeto środek odwoławczy powinien być podpisany przez kierownika zespołu adwokackiego.

Cytowane rozporządzenie o opłatach za pomoc prawną z urzędu ustala, że koszty tej pomocy są wydatkami — w rozumieniu art. 554 kodeksu postępowania karnego — podlegającymi ściągnięciu łącznie z innymi wydatkami postępowania karnego lub ulegającymi ostatecznemu przejęciu w koszty Skarbu Państwa.

Podjęta próba przybliżenia zasad i trybu uzyskiwania przez zespoły adwokackie opłat za pomoc prawną udzielaną z urzędu nie stanowi na pewno pełnego komentarza. Ma ona za zadanie tylko wskazać na przyjęte w przepisach konstrukcje oraz na powstające wątpliwości przy stosowaniu obowiązującego tekstu. Praktyczne zastosowanie poszczególnych instytucji pozwoli w przyszłości na ich szersze omówienie.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

ZARYS INSTYTUCJI KONKUBINATU

Przedmiotem artykułu jest próba definicji konkubinatu oraz omówienie wzajemnych stosunków majątkowych osób żyjących w konkubinacie ze szczególnym uwzględnieniem pojęcia osoby bliskiej, podstaw prawnych rozliczeń majątkowych, renty odszkodowawczej z art. 446 § 2 zd. 2 k.c., szeregu zagadnień z tego zakresu, jak również wniosków de lege ferenda.

I. WSTĘP

Według obowiązującego w Polsce systemu prawnego podstawą rodziny jest małżeństwo. Natomiast faktyczne związki małżeńskie (konkubinaty) nie korzystają z ochrony prawa.

Nasze zasady ustrojowe traktują konkubinaty jako zjawisko społecznie niepożądane i sprzeczne z modelem stosunków kształtujących się na podstawie instytucji małżeństwa.¹ Może on jednak stanowić źródło powstania rodziny oparte na macierzyństwie kobiety (konkubiny), która urodziła dziecko, oraz na ustalonym w drodze uznania dobrowolnego lub sądowego ojcostwa danego mężczyzny (żyjącego z konkubiną, tj. konkubenta) wobec tego dziecka. Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń stanął na stanowisku, że o istnieniu faktycznej wspólności małżeńskiej można mówić wtedy, gdy sytuacja wytworzona faktycznie między mężczyzną a kobietą przedstawia się zupełnie analogicznie do tej, jaka wynika z prawnie zawartego związku małżeńskiego.²

Konkubinaty traktowane są niejednakowo w różnych systemach prawnych. Początkami swoimi sięgają czasów starożytnych.³

Współczesne ustawodawstwo krajów socjalistycznych całkowicie pomija konkubinaty jako instytucję prawną.

W Polsce, zwłaszcza zachodniej, zjawisko konkubinatu przybrało duże rozmiary i stanowi doniosły problem zarówno społeczny jak i prawny, który jednak nie znajduje żadnego uregulowania w obowiązujących przepisach prawa.⁴ Życie społeczne w tym wypadku wyprzedza zakres unormowań prawnych. Jest to instytucja, w której zachodzi rozbieżność pomiędzy prawem pozytywnym a społecznym poczuciem prawnym, jak wynika bowiem z obserwacji konkubinatu, społeczeństwo nasze nie traktuje z dezaprobatą tego zjawiska, chociaż — jak wiadomo — ludzie mają tendencję do moralnej aprobaty postawy legalistycznej, ponieważ postawa ta zakłada sprawne funkcjonowanie całości systemu prawnego.

Stanowisko polskiego ustawodawcy w odniesieniu do konkubinatu tłumaczy się koniecznością utrzymania rangi i społecznego znaczenia małżeństwa. Słusznie podkreśla S. Szer, że przyznanie konkubinie — choćby w ograniczonym zakresie — praw, które przysługują mężatce, podważałoby legalnie zawarty związek małżeński, czyniąc z konkubinatu konkurującą z nim instytucję.⁵

Faktycznie zatem konkubinaty znajdują się u nas poza prawem. Nie mają więc do nich zastosowania przepisy dotyczące praw i obowiązków małżonków oraz członków rodziny i nie mogą one być stosowane również w drodze analogii.⁶

W rezultacie trzeba więc stwierdzić, że obowiązujące prawo polskie traktuje konkubinaty jako sprawę osobistą dwojga ludzi, prawnie obojętną. Natomiast likwidację stosunków faktycznych pomiędzy stronami żyjącymi w konkubinacie (konkubentami) po jego ustaniu przebiega na gruncie przepisów kodeksu cywilnego. Zarówno jednak w orzecznictwie, jak i w literaturze spotyka się sprzeczne i niejednolite stanowiska w tym względzie. Celem więc niniejszego artykułu jest próba uporządkowania tych stanowisk oraz znalezienia optymalnych rozwiązań na gruncie obowiązującego prawa.

¹ J. Winiarz: *Prawo rodzinne*, 1977, s. 14.

² Orzeczn. SN z dnia 17 lutego 1948 r. C I 1839/47, OSN 1949, poz. 15.

³ W. Osuchowski: *Rzymskie prawo prywatne*, 1981, s. 213; R. Taubenschlag: *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, 1955, s. 251 i n.

⁴ A. Policiński: *Roszczenie konkubiny z tytułu pracy świadczonej w gospodarstwie rolnym konkubenta*, NP nr 4/1970, s. 505.

⁵ S. Szer: *Konkubinaty*, „*Studia Cywilistyczne*”, t. XIII—XIV, 1969, s. 358 i n.

⁶ S. Szer: *op. cit.*, s. 359.

II. PRÓBA DEFINICJI

Jak wynika z dotychczasowych poglądów doktryny,⁷ jako cechy charakterystyczne dla pojęcia konkubinatu wyróżnia się:

- 1) związek mężczyzny i kobiety,
- 2) trwałość tego związku,
- 3) pożycie tak jak w małżeństwie,
- 4) brak zdarzenia prawnego regulującego ten związek.

Różnica między małżeństwem a konkubinatem sprowadza się więc w zasadzie do braku czynności prawnej polegającej na zawarciu związku w sposób określony przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Jest to jednak różnica nader zasadnicza, usuwa ona bowiem konkubinację poza nawias obowiązującego prawa. Natomiast pozostałe cechy konkubinatu są takie same, jeżeli nie wręcz identyczne, jak w małżeństwie.

Różnica płci jest oczywistą przesłanką powstania konkubinatu jako faktycznego związku małżeńskiego. Tkwi ona w pojęciu i wynika z celów konkubinatu. Brak tej różnicy będzie miał miejsce także wówczas, gdy z punktu widzenia medycyny nie można w ogóle ustalić płci, dalej — w razie obojnectwa (dwupłciowości) lub gdy przeważają cechy określonej płci zbliżone do płci partnera.⁸ Związki homoseksualne, ze względu na ciągłość poglądów ustalonych w tej sprawie, rozwój kultury oraz obowiązujące normy etyczne, nie mogą być traktowane jako konkubinacjom.

Podobnie jak w małżeństwie uznać należy, że konkubinacjom jest instytucją monogamiczną, a zatem jest związkiem mężczyzny z jedną wyłącznie kobietą i odwrotnie.

Istotną cechą konkubinatu jest jego trwałość. Cechę tę należy jednak traktować odmiennie aniżeli w małżeństwie, gdzie zasada trwałości znajduje swój wyraz w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W przeciwieństwie bowiem do małżeństwa, każda z osób żyjących w konkubinacie może — w zależności od swojego uznania — każdej chwili i bez usprawiedliwienia powodów zerwać ten konkubinacjom. Dlatego też wydaje się, że punkt ciężkości przy rozważeniu tej cechy należy położyć na zagadnienie woli konkubentów, by utrzymać trwałość swego związku. Zewnętrznym przejawem tej woli będzie przede wszystkim stałe utrzymywanie stosunków seksualnych, wspólne zamieszkiwanie i wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego. Nie można zatem traktować jako konkubinatu stosunku opartego wyłącznie na długotrwałym potajemnym współżyciu seksualnym członków tego stosunku.⁹ Jednakże ich pożycie seksualne stanowi istotną cechę konkubinatu.

⁷ Prawo rzymskie określało konkubinacjom jako trwałe współżycie mężczyzny z kobietą bez zamiaru pożycia małżeńskiego (W. Osuchowski: *Rzymskie prawo prywatne*, 1982, s. 213; R. Taubenschlag: *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, 1955, s. 251 i n.; K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*, 1978, s. 224). S. Grzybowski przez konkubinacjom rozumie związek pozbawiony prawnego waloru małżeństwa (S. Grzybowski: *Prawo rodzinne — Zarys wykładu*, 1980, s. 13). S. Szer definiuje konkubinacjom jako stałe i trwałe pożycie kobiety i mężczyzny nie pozostających ze sobą w związku małżeńskim (S. Szer: *op. cit.*, s. 355). Natomiast J. Winiarz określa konkubinacjom jako faktyczny związek imitujący małżeństwo (J. Winiarz: *Prawo rodzinne 1977*, s. 13). S. Breyer i S. Gross za konkubinacjom uważają trwałe stosunek osób płci odmiennej, które żyją ze sobą jak w małżeństwie, chociaż małżeństwem nie są czy to dlatego, że nie zawarły w ogóle takiego związku, czy też dlatego, że zawarły go w formie nie uznanej przez prawo (Praca zbiorowa: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz*, 1975, s. 122).

⁸ J. Litwin: *Zmiany w dziedzinie zawierania małżeństw i rejestracji stanu cywilnego*, jakie przynosi kodeks rodzinny i opiekuńczy, NP nr 7—8/1964, s. 47.

⁹ S. Szer: *op. cit.*, s. 355.

Powyższe rozważania pozwalają dojść do wniosku, że przez konkubinatu należy rozumieć nie uregulowaną przez ustawę trwałą wspólnotę życiową mężczyzny i kobiety.

III. STOSUNKI MAJĄTKOWE

1. Zagadnienia wstępne

W literaturze i orzecznictwie (w zakresie zresztą bardzo skromnym) słusznie przyjęto pogląd, że konkubinatu nie może być na tle prawa polskiego sam przez się źródłem żadnych praw ani obowiązków.¹⁰ Stanowisko to zrodziło się na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego, który w odpowiedzi na nadesłane pytanie prawne stwierdził, że konkubentom nie przysługuje prawo żądania środków utrzymania na podstawie przepisów kodeksu cywilnego od swych dzieci, choćby konkubinatu trwał przez wiele lat, a jego obie strony wraz z dziećmi przez cały ten czas mieszkały wspólnie i współżyły ze sobą na zasadach analogicznych do współżycia rodzinnego. W uzasadnieniu tego orzeczenia trafnie podkreślono, że nie każdemu obowiązkowi moralnemu prawo nadaje kształt obowiązku prawnego, a taki właśnie charakter mają obowiązki alimentacyjne.¹¹ Zważyć bowiem trzeba, że obowiązek alimentacyjny wynika w zasadzie ze stosunków opartych na pokrewieństwie (z ograniczeniem do krewnych w linii prostej i rodzeństwa), wobec czego w drodze wykładni art. 128 k.r.o. nie można stosować tego przepisu do takiej sytuacji, w której stosunki pokrewieństwa w ogóle nie istnieją. Należy ponadto przyjąć, że i odwrotnie — także dzieciom zrodzonym w konkubinacie nie przysługuje prawo domagania się świadczeń alimentacyjnych.

Za trafny należy uznać pogląd, w myśl którego do stosunków majątkowych osób pozostających ze sobą w związku pozamałżeńskim nie mogą być w drodze analogii stosowane przepisy art. 21 i n. kod. rodz. o wspólności ustawowej¹² (obecnie art. 31 i nast. k.r.o.). Odmiennie stanowisko w tej kwestii prowadziłoby do zatarcia zasadniczej różnicy, jaka istnieje pomiędzy prawnie uregulowanym związkiem małżeńskim a konkubinatem.

Braku unormowania prawnego w tym zakresie nie można również traktować jako tzw. luki w prawie. Konkubinatu bowiem uznawany jest przez naszego ustawodawcę za nie podlegający unormowaniu prawnemu. Luka w prawie występuje zarówno wtedy, gdy dla danego stanu faktycznego brak jest w ogóle uregulowania, jak i wtedy, gdy istnieje uregulowanie ogólne, które można odnieść do tego stanu faktycznego, ale które jest całkowicie nieadekwatne do uzasadnionych potrzeb społecznych. Taki stan uzasadnia zastosowanie analogii.¹³ Skoro jednak konkubinatu został z woli ustawodawcy pozostawiony poza nawiasem prawa, to nie można do stosunków majątkowych osób żyjących w konkubinacie stosować analogii z ustawy

¹⁰ S. Szer: *Prawo rodzinne*, 1966, s. 308; S. Szer: *Konkubinatu (...)*, jw. s. 359; A. Policiński: *Roszczenie konkubiny z tytułu pracy świadczonej w gospodarstwie rolnym*, NP nr 4/1970, s. 505; E. Dolecki: *Wzajemne roszczenia konkubentów o wynagrodzenie za pracę*, NP nr 1/1968, s. 58 i n.; J. Ignatowicz: *Odpowiedź na pytanie prawne*, NP nr 7—8/1955, s. 143 i n.; Z. Radwański: *Głosa do uchwały Sądu Najwyższego z dn. 2.V.1963 III CO 14/63, PiP nr 23/1964, s. 529 i n.; Orzeczn. SN z dnia 2 maja 1963 r. III CO 14/63, OSPiKA 1963, poz. 319 (z notką aprobującą W. S.); Uchwała SN z dnia 2 lipca 1955 r. II CO 7/55, OSN 1956, poz. 72.*

¹¹ Orzeczn. SN z dnia 2 maja 1963 r. III CO 14/63, OSPiKA 1963, poz. 319.

¹² Uchwała SN z dnia 2.VIII.1955 r. CO 7/55 r. OSN 1956, poz. 72.

¹³ Orzeczn. SN z dnia 26.IX.1969 r., OSNCP 1970, poz. 70.

(*analogia legis*). Poza tym trzeba stwierdzić, że przepisy art. 31 i nast. k.r.o. dotyczą wyłącznie stanu faktycznego określonego tymi przepisami (tj. małżeństwa), co wyklucza całkowicie stosowanie analogii, gdyż ustanowiona w tym przepisie regulacja prawna nie odnosi się do innych stanów faktycznych podobnych w sposób istotny do zawartego w tych przepisach.

W konsekwencji trzeba się także zgodzić ze stanowiskiem Trybunału Ubezpieczeń Społecznych wypowiedzianym pod rządami dawnego dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (art. 44 i 45), w myśl którego brak uprawnienia do renty rodzinnej kobiety żyjącej we wspólności faktycznej.¹⁴ Pogląd ten zachował swoją aktualność także pod rządami art. 37 i nast. ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267).

Przecząco należy również odpowiedzieć na pytanie, czy kobiecie przysługuje roszczenie odszkodowawcze — z racji utrzymywania z mężczyzną stosunków fizycznych — w wypadku, gdy konkubinat trwał dłuższy czas. Brak po temu przesłanek prawnych,¹⁵ jak i motywacji w świetle zasad współżycia społecznego.

Za nieważne w świetle przepisu art. 58 § 2 k.c. należy traktować też niektóre czynności prawne dokonane między konkubentami, jak np. darowizna (art. 888 k.c.) lub renta ustanowiona bez wynagrodzenia (art. 903, 906 § 2 k.c.), jeżeli ich podstawę (*causa*) stanowi podjęcie, utrzymywanie bądź zapłata za uprzednie utrzymywanie stosunków seksualnych (tzw. *pretium stupri*), jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego.¹⁶

Takie samo stanowisko należy zająć również co do rozporządzeń testamentowych, u podłoża których leżą wskazane powyżej przyczyny. Natomiast darowizny, renty i rozporządzenia testamentowe wpływające z potrzeby lub woli zabezpieczenia materialnego konkubiny na przyszłość czy też po zerwaniu konkubinatu lub na wypadek śmierci konkubenta należy traktować jako moralnie usprawiedliwione i zgodne z zasadami współżycia społecznego.¹⁷ Polega ono bowiem na chęci zabezpieczenia majątkowego bliskiej osoby przed znalezieniem się w trudnej bądź gorszej sytuacji materialnej. Przyjąć zatem można, że zachodzi w takim wypadku tzw. zobowiązanie naturalne i jego wykonanie. Takie stanowisko reprezentuje też orzecznictwo francuskie, które traktuje je po stronie jednego z podmiotów konkubinatu jako *obligation de conscience* do zabezpieczenia przyszłości osobie porzuconej; zabezpieczając ją, ów podmiot wykonuje zobowiązanie naturalne, które ma ważną przyczynę.¹⁸

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że konkubina nie ma uprawnień do żądania odszkodowania za zerwanie konkubinatu przez konkubenta. Niemniej jednak świadczenia już dokonane na rzecz konkubiny nie mogą być traktowane jako świadczenia nienależne i podlegające zwrotowi (art. 410 k.c.), jeżeli ich spełnienie czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu przepisu art. 411 pkt 2 k.c.¹⁹ Ponadto spełnienie zazwyczaj tego rodzaju świadczenia zostaje dokonane w pełnej świadomości braku tego obowiązku (art. 411 pkt 1 k.c.). Świadczenie darowizny na rzecz konkubiny nie może być więc skutecznie odwołane, jeżeli czyni ona zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia spo-

¹⁴ Orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24.III.1956 r. TR III 499/55, OSPIKA 1957, poz. 54.

¹⁵ I. Ignatowicz: Odpowiedź na pytanie prawne, NP nr 7-8 1955. s. 143.

¹⁶ S. Szer: Konkubinat (...), jw., s. 360 i nast.

¹⁷ S. Szer: Konkubinat (...), jw., s. 361.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

łecznego (art. 902 k.c.). To samo odnosi się do renty ustanowionej bez wynagrodzenia, skoro przepis art. 906 § 2 k.c. odsyła w tym zakresie do przepisów o darowiznie.

W konkluzji — za trafny i nadal aktualny na tle obowiązującego stanu prawnego należy uznać pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r., który ma następujące brzmienie:

„Do stosunków majątkowych osób pozostających w związku pozamałżeńskim nie mogą być stosowane w drodze analogii postanowienia art. 21 i n. kod. rodz. o wspólności ustawowej (obecnie: art. 31 i nast. k.r.o. — przyp. mój A. Z.). Związek poza małżeński sam przez się nie wywołuje żadnych skutków o charakterze prawnomajątkowym między osobami, które w związku takim pozostają. Jeśli powstają między nimi stosunki prawnomajątkowe, to prawa i obowiązki stąd wynikające oceniać należy na podstawie przepisów właściwych dla tych stosunków”.^{19a}

Z istoty konkubinatu wynika bowiem jednoznacznie, że nie jest on ani też być nie może źródłem wzajemnych praw i obowiązków pomiędzy osobami żyjącymi w konkubinacie, natomiast może rodzić stosunki prawnomajątkowe między stronami tego związku pozamałżeńskiego.

2. Rozliczenie majątkowe między stronami konkubinatu

Do rozliczeń majątkowych między stronami konkubinatu dochodzi zazwyczaj wtedy, gdy następuje jego zerwanie. Ze względu na długotrwałość niejednokrotnie związku faktycznego, a co za tym idzie wobec nagromadzenia nieraz znacznej wartości dóbr majątkowych w okresie trwania konkubinatu, moment prawidłowego rozliczenia majątkowego między jego stronami ma istotne znaczenie.

Nie ma oczywiście problemu, gdy do rozliczenia dochodzi w wyniku zgodnego i dobrowolnego podziału dóbr majątkowych powstałych w czasie trwania konkubinatu. Jednakże praktyka wykazuje, że coraz częściej zagadnienia te stają się przedmiotem wzajemnych roszczeń stron konkubinatu, rozstrzyganych przez sądy powszechne. Z tego względu — biorąc pod uwagę zasadę, że do stosunków prawnomajątkowych wynikających z konkubinatu stosować należy przepisy właściwe dla tych stosunków — istotne znaczenie ma właściwe zastosowanie podstaw prawnych koniecznych do rozstrzygania w tych sprawach. Stanowiska zaś literatury i orzecznictwa nie są w tej materii jednolite.

S. Szer uważa, że w zależności od sytuacji konkubina może oprzeć swoje roszczenia na przepisach właściwych dla stosunku pracy, na bezpodstawnym wzbogaceniu lub też na przepisach dotyczących spółki cywilnej.²⁰

S. Breyer i S. Gross wypowiedzieli się za tym, że pokrzywdzonej stronie konkubinatu (najczęściej konkubinie) przysługuje w razie rozpadu konkubinatu — z tytułu ich pracy w gospodarstwie drugiej strony — roszczenie majątkowe oparte przede wszystkim na przepisach o spółce cywilnej, a dopiero na drugim planie na podstawie przepisów o stosunku pracy.²¹

A. Policiński wypowiada się zdecydowanie za stosowaniem do tego rodzaju roszczeń przepisów o spółce.²² Natomiast J. Ignatowicz jest zdania, że do stosunków majątkowych stron konkubinatu należy stosować — w zależności od rodzaju rosz-

^{19a} Orzec. SN z dnia 2 lipca 1955 r. II CO 7/55, OSN 1956, poz. 72.

²⁰ S. Szer: Konkubinaty (...), jw., s. 362 i nast.

²¹ S. Breyer i S. Gross (w:) Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz, 1975, s. 126.

²² A. Policiński: op. cit., s. 505.

czenia — przepisy o świadczeniu usług, o współwłasności oraz o spółce cywilnej.²³

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 10.IV.1957 r.^{23a} przyjął, że konkubinaty mimo niezawarcia normalnej umowy, nie wyłącza stosunku pracy między jego stronami. W orzeczeniu zaś z dnia 29 lipca 1966 r. Trybunał Ubezpieczeń Społecznych zajął stanowisko, że pożycie kobiety w związku pozamałżeńskim z mężczyzną będącym jej pracodawcą nie wyłącza uznania za zatrudnienie jej pracy w jego przedsiębiorstwie, jeżeli stosunek pracy został zawarty między przyszłymi stronami konkubinatu jeszcze przed jego powstaniem.²⁴ Jednakże w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej dotyczących ochrony uprawnień pracowniczych w postępowaniu odrębnym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że postępowanie odrębne w tym zakresie nie obejmuje spraw, w których osoby przyjęte do innej rodziny i traktowane jak jej członkowie dochodzą roszczeń dotyczących usług świadczonych we wspólności domowej; roszczenia te nie wynikają ze stosunku pracy, a wynagrodzenia za takie usługi można dochodzić z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405—414 k.c.) w postępowaniu zwykłym.²⁵ I wreszcie w uchwale z dnia 30 stycznia 1970 r. III CZP 62/69 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rozliczenia z tytułu roszczeń do majątku, jakiego mężczyzna i kobieta, żyjący bez zawarcia związku małżeńskiego, dorobili się prowadząc wspólne gospodarstwo rolne, oraz z tytułu nakładów, jakie jedno z nich dokonało na nieruchomości lub na rzecz ruchomą należącą do drugiego a wchodzącą w skład tego gospodarstwa mogą być przeprowadzone w postępowaniu o zniesienie współwłasności przedmiotów stanowiących ich majątek wspólny. Dokonując takich rozliczeń, sąd stosuje: co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie, na własność lub w posiadanie, nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty — przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jedną z wymienionych osób w przedmiotach należących do drugiej a wchodzących w skład wspólnego gospodarstwa — przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.²⁶

Wśród zwolenników stosowania do rozliczeń majątkowych przepisów o spółce istnieją jednak różnice motywacyjne. S. Szer np. uznaje, że zawiązanie konkubinatu nie może rodzić *ipso facto* spółki cywilnej. Do tego, zdaniem tego autora, konieczne jest zawarcie umowy, przez którą strony zobowiązują się do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez określone działanie. W wypadku zaś gdy nie można stwierdzić zawarcia spółki w sposób prawnie przepisany (na piśmie lub dowodem ze świadków albo w drodze przesłuchania stron), konkubinie świadczącej usługi przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za nie.²⁷

Bardziej liberalnie traktuje to zagadnienie A. Policiński. Uważa on bowiem, że skoro strony konkubinatu podjęły się prowadzić wspólne gospodarowanie, to w sposób dostatecznie jasny uwidoczniły swoją wolę, iż chcą osiągnąć cel gospodarczy, który stanowi o istocie spółki. Można zatem przyjąć, że strony te w sposób dorozumiany zawierają spółkę. Dlatego zdaniem tego autora konkubinaty stwarza

²³ J. Ignatowicz: op. cit., s. 143.

^{23a} Jest ono powołane w „Prawie pracy”, Wyd. Prawn. 1959, t. 1, s. 127.

²⁴ Patrz: OSPiKA 1968, poz. 149.

²⁵ Uchwała Pełnego Składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 29 i 30 września 1966 r. III PZP 28/66, OSNCP 1967, poz. 1.

²⁶ Patrz: RPEiS z. 4/1970, s. 211.

²⁷ S. Szer: Konkubinaty (...), jw., s. 363.

sytuacje, do których należałoby bądź wprost, bądź co najmniej w drodze analogii stosować przepisy o spółce.²⁸

Wydaje się, że zwolennicy poglądu o stosowaniu przepisów o spółce cywilnej do rozliczeń majątkowych stron konkubinatu pomijają dwa ważne momenty, a mianowicie: istotę konkubinatu oraz istotę spółki cywilnej. Otóż w myśl wykładni przepisu art. 860 § 1 k.c. do istoty spółki należy zobowiązanie się współników do dążenia do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Chodzi więc tutaj o uzyskanie korzyści materialnych. Tymczasem istotą konkubinatu jest uzyskanie nie regulowanej przez ustawę trwałej wspólnoty życiowej konkubentów. Ergo — cel konkubinatu jest znacznie szerszy aniżeli cel spółki, przy czym nie musi on wcale obejmować dążenia do uzyskania korzyści materialnych. Z powyższych względów brak jest dostatecznie uzasadnionej motywacji do stosowania w takich wypadkach przepisów o spółce cywilnej. Z tych samych przyczyn przepisy prawa pracy dotyczące stosunku pracy nie powinny mieć zastosowania.

Z punktu widzenia celowościowego i pragmatycznego, mając na uwadze istotę konkubinatu, jestem zdania, że do rozliczeń majątkowych między stronami konkubinatu należy stosować przepisy o współwłasności oraz — w określonych wypadkach — dodatkowo przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Konkubinatu jest przecież faktycznym związkiem małżeńskim, który od małżeństwa różni się w istocie rzeczy wprawdzie istotnym, ale tylko formalnym brakiem oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, złożonego przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego.

W tym miejscu zauważyć należy, iż w stosunku do konkubinatu doznaje poważnego wyłomu zasada zupełności systemu prawa. Zasada ta oznacza bowiem, że zawarte w naszym systemie prawa normy prawne pozwalają na dokonanie oceny prawnej każdego stanu faktycznego. Tymczasem, jak wiadomo, w odniesieniu do konkubinatu brak jest takich przepisów prawa. Jak wykazano już wyżej, konkubinatu nie jest instytucją prawnie objętą. Zasadę zatem zupełności prawa należy w tym wypadku realizować przez zastosowanie analogii.

Jak już podkreślono, trafne jest stanowisko, że do konkubinatu nie można stosować analogii z ustawy. Z tego względu z całą pewnością nie mogą tu znaleźć zastosowania (nawet przez analogię) przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do wspólności ustawowej (art. 31—54 k.r.o.).

W poszukiwaniu optymalnego rozwiązania za pomocą metody analogii prawa (a nie ustawy) w ramach ogólnych zasad obowiązującego porządku prawnego dochodzę do wniosku, że rozwiązaniem takim są przepisy kodeksu cywilnego o współwłasności (art. 195—221 k.c.). Przemawia za tym sama istota instytucji współwłasności, zbliżona w gruncie rzeczy do celu konkubinatu, jakim jest założenie przez jego strony wspólnoty życiowej. Nie bez znaczenia dla tej argumentacji jest domniemanie *iuris tantum* z art. 197 k.c. o równości udziałów współwłaścicieli. Dalej — cały kompleks przepisów o współwłasności, dotyczący m.in. pożytków i przychodów, zarządu rzeczą wspólną itp. odpowiada idei konkubinatu. Charakter ten mają również przepisy o zniesieniu współwłasności łącznie z przepisami procesowymi (art. 617—625 k.p.c.). Obszerniejsza analiza przepisów o współwłasności przekracza jednak ramy niniejszego opracowania.

Konkludując, trzeba stwierdzić, że stosowanie przepisów o współwłasności do rozliczeń majątkowych między stronami konkubinatu zabezpiecza należycie ich interesy i zgodne jest z zasadami słuszności oraz z zasadami współzycia społecznego. Jest oczywiste, że rozważania niniejsze dotyczą wyłącznie dóbr majątkowych

²⁸ A. Policiński: op. cit.

uzyskanych w trakcie trwania konkubinatu. Natomiast stosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu będzie wchodziło w rachubę przy roszczeniach dotyczących nakładów dokonanych przez jedną ze stron konkubinatu na rzeczy (ruchome bądź nieruchomości) należące do drugiej strony tegoż konkubinatu.

Odrębny problem wyłania się w razie śmierci jednej ze stron konkubinatu, mającej spadkobierców ustawowych czy też testamentowych (jeżeli nie jest nim pozostała przy życiu druga strona konkubinatu). Należy bowiem ustalić wówczas skład majątku spadkowego, w takiej zaś sytuacji konieczne będzie ustalenie składników majątku uzyskanego w czasie trwania konkubinatu, gdyż połowa tego majątku na zasadzie art. 197 k.c. stanowi własność pozostałej przy życiu strony konkubinatu.

Rozliczenie między spadkobiercami zmarłej strony konkubinatu a pozostałą przy życiu drugą jego stroną może nastąpić w postępowaniu o dział spadku z ewentualnym połączeniem o zniesienie współwłasności i podział majątku wspólnego (art. 689 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 i 191 k.p.c.) Poza tym pozostała przy życiu strona konkubinatu, jeżeli do dnia śmierci zamieszkiwała ze zmarłą drugą stroną tego konkubinatu, jest uprawniona — jako osoba bliska — do korzystania w ciągu trzech miesięcy od otwarcia spadku z mieszkania i urządzenia domowego w do-tychczasowym zakresie (art. 923 § 1 k.c.).

3. Renta odszkodowawcza z art. 146 § 2 k.c.

Problem uprawnień konkubiny lub jej partnera do renty odszkodowawczej powstaje na tle treści przepisu art. 446 § 2 zd. 2 k.c., w myśl którego w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, mogą domagać się od zobowiązanego renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Podkreślić trzeba, że roszczenie to ma charakter odszkodowawczy, a nie alimentacyjny.

Przepis art. 446 § 2 k.c. nie precyzuje pojęcia osoby bliskiej, pozostawiając to do rozstrzygnięcia doktrynie i orzecznictwu. Podobnie zresztą wiele innych przepisów kodeksu cywilnego posługujących się terminem osoby bliskiej nie definiuje tego pojęcia (np. art. 127, 132, 135, 527 § 3, 691, 908 § 3, 923, 1008 pkt 2 k.c.).

Dla rozstrzygnięcia zagadnienia, czy konkubina ma uprawnienia do renty odszkodowawczej, konieczne jest uprzednie wyjaśnienie, czy jest ona osobą bliską.

Rozważając to zagadnienie Z. Radwański uważa, że pojęcie osoby bliskiej można określić według wykładni subiektywnej przyjmując, iż stosunek bliskości łączy osoby związane uczuciem miłości w rodzinie, przyjaźni lub długotrwałego przywiązania bez względu na to, czy są one związane jakimś stosunkiem sformalizowanym. Pewnych sugestii przemawiających za takim rozumieniem terminu „osoba bliska” autor dopatruje się w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 22.XI.1965 r. ICR 269/65,²⁹ które dotyczy art. 145 prawa spółdzielczego, gdzie termin ten pojawia się w odniesieniu do podobnej jak w art. 691 k.c. problematyki. Można jednak — zdaniem autora — pojęciu osoby bliskiej nadać także interpretację obiektywną. W tym ujęciu do osób bliskich należałoby zaliczyć zawsze osoby związane ustalonymi w prawie rodzinnym węzłami formalnymi, takimi jak stosunek małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa (w linii prostej), przysposobienia, opieki i kurateli, a ponadto trwałymi związkami faktycznymi (np. osoby zwią-

²⁹ OSNCP 1966, poz. 126.

zane konkubinatem, wychowańcy). W konsekwencji autor przychyła się do interpretacji omawianego pojęcia w ujęciu obiektywnym.³⁰

Również w ujęciu obiektywnym interpretuje pojęcie osoby bliskiej Z. Polickiewicz-Zawadzka.³¹ Do takiej interpretacji zwrotu osoba bliska przychyła się także K. Kruczulak.³² W ogóle do poglądu, że konkubina należy do kręgu osób bliskich, przychyła się większość przedstawicieli nauki.³³ Za takim stanowiskiem przemawiają także inne jeszcze argumenty.

Prawo karne w art. 120 § 5 uważa za osobę najbliższą m.in. osobę pozostającą faktycznie we wspólnym pożyciu. Prawo lokalowe w art. 8 zalicza do osób bliskich osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim (ze zmianą: Dz. U. z 1982 r. Nr 37). Pojęciem osoby bliskiej posługuje się również prawo spółdzielcze w art. 214 i 221 § 1. Również ustawa z dnia 19.XII.1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 27, poz. 111) idzie nawet tak daleko, że osobę pozostającą z podatnikiem w faktycznym pożyciu uważa się za członka rodziny podatnika (art. 42 ust. 1 i 3). Wreszcie w § 6 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.XI.1981 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 30, poz. 166) stwierdza się nawet wprost, że ilekroć w rozporządzeniu mowa jest o małżonce, to rozumie się przez to również osobę, która co najmniej przez dwa lata pozostaje z ubezpieczonym w faktycznym związku i wspólnie z nim zamieszkuje.

Biorąc pod uwagę zasadę jednolitości systemu prawnego obowiązującego w Polsce, nie można w sposób odmienny interpretować tego samego pojęcia na gruncie różnych dziedzin prawa. Dlatego w konkluzji należy dojść do wniosku, że konkubina jest osobą bliską w rozumieniu przepisu art. 446 § 2 zd. 2 k.c.

Ustawodawstwa państw europejskich w różny sposób regulują uprawnienia konkubiny do odszkodowania z powodu śmierci konkubenta.

W Polsce okresu międzywojennego orzecznictwo nie zajmowało w tej sprawie jednolitego stanowiska. Tak więc w orzeczeniu z dnia 25 stycznia 1933 r. C I 1062/34 Sąd Najwyższy uznał, że osobą, która ma prawo do odszkodowania, jest osoba pozostająca przez dłuższy czas w związku nie będącym wprawdzie małżeństwem, ale uważana przez swe otoczenie za małżonka osoby, z którą współżyła.³⁴ Jednakże już w 4 lata później w orzeczeniu z dnia 18 maja 1938 r. C II 3017/37 Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że konkubina nie ma prawa do renty odszkodowawczej, albowiem przyznanie takiej renty byłoby sprzeczne z zasadami słuszności.³⁵ Orzeczenia te mają jednak obecnie tylko walor historyczny, albowiem Sąd Najwyższy w uchwale Zgromadzenia Ogólnego z 1948 r. uznał, że orzecznictwo okresu międzywojennego ma znaczenie historyczne i wszelkie orzeczenia z tego okresu, nie wyłączając uchwalonych zasad prawnych, muszą podlegać kontroli z punktu widzenia zgodności z zasadami ustrojowymi Polski Ludowej. Zasada ta

³⁰ Patrz: Z. Radwański: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1972 r. III CZP 50/72, OSPIKA 1973, s. 316 i nast.

³¹ Z. Polickiewicz-Zawadzka: Umowa dożywocia 1971, s. 78.

³² K. Kruczulak: Problem uprawnień konkubiny do renty odszkodowawczej w świetle art. 446 § 2 zd. drugie k.c., PiP nr 10/1974.

³³ Na przykład: A. Szpunar: Odszkodowanie w razie śmierci osoby bliskiej, s. 127; S. Garlicki: Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, s. 431; W. Warkałło i Z. Zwolińska: Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe, s. 98; S. Szer: Konkubinaty (...), jw., s. 363. Por. też (z pewnymi zastrzeżeniami) J. Rezier: Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu (według prawa cywilnego), s. 122 i 123.

³⁴ ZO 1934, z. VII, poz. 527.

³⁵ „Przegląd Prawa Administracyjnego” z 1938 r., s. 306.

odnosi się zwłaszcza do orzecznictwa dotyczącego konkubinatu, a to ze względu na silny wpływ zasad moralności burżuazyjnej, i dlatego powinno ono być oceniane ze szczególną ostrożnością.³⁶

Zagadnienie, czy konkubinie należy się renta odszkodowawcza z art. 446 § 2 zd. 2 k.c., należy w nauce do bardzo kontrowersyjnych. Należy bowiem wziąć tutaj pod uwagę, że osoba ubiegająca się o taką rentę musi spełniać trzy przesłanki:

- 1) być osobą bliską,
- 2) zmarły musiał jej dostarczać — dobrowolnie i stale — środków utrzymania,
- 3) przyznanie renty musi być poparte wymaganiami zasad współżycia społecznego.

Jak już wykazano wyżej, nie można podważać tego, że konkubina jest osobą bliską zmarłego. Dawno bowiem zostały odrzucone poglądy, które potępiały konkubinaty, jako związek niemoralny czy też sprzeczny z prawem.³⁷

Przeciwnicy tezy o dopuszczalności uprawnień konkubiny do renty odszkodowawczej wytaczają przeciwko niej różnorakie argumenty. Prześledźmy je pokrótce.

A. Szpunar podkreślając wprawdzie, że konkubina jest osobą bliską zmarłego — zdecydowanie odmawia jej wymienionego wyżej uprawnienia uznając, że przeciwko pozytywnemu rozstrzygnięciu przemawiają zasady współżycia społecznego, i wywodzi, że postulaty moralności socjalistycznej nie wymagają przyznania renty osobie pozostającej w konkubinacie.³⁸

Jeszcze dalej idzie w swoich rozważaniach A. Ohanowicz, odmawiając konkubinie nawet charakteru osoby bliskiej. Według tego autora osobami bliskimi są jedynie krewni i powinowaci zmarłego, nie mających ustawowych uprawnień do alimentacji, a nie osoby, które łączył ze zmarłym jedynie związek faktycznej bliskości.³⁹

Nieco odmienne stanowisko zajmuje w tej sprawie J. Rezler. Wywodzi je on z cytowanych wyżej dwóch przedwojennych orzeczeń Sądu Najwyższego formułując tezę, że w zasadzie konkubina nie ma prawa odszkodowania na podstawie art. 446 § 2 k.c. Stanowisko swoje J. Rezler uzasadnia okolicznością, że nie tyle chodzi tu o ujemną ocenę społeczną instytucji konkubinatu, ile o nietrwałość stosunków faktycznych tego rodzaju, gdyż przeważnie nie dają one dostatecznej podstawy do twierdzenia, że konkubina poniosła jakąkolwiek szkodę na przyszłość. Autor ten dopuszcza jednak możliwość przyznania konkubinie odszkodowania wtedy, gdyby w konkretnym wypadku zachodziły podstawy do ustalenia, że konkubinaty był związkiem utrwalonym na przyszłość, o czym świadczyć może długotrwałość pożycia zmarłego w konkubinacie z osobą ubiegającą się o odszkodowanie. Zdaniem J. Rezlera stanowisko takie nie nasuwa zastrzeżeń z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, gdyż utrata w takim wypadku środków utrzymania, jakich dostarczał konkubinie bezpośrednio poszkodowany, uzasadnia jej roszczenie na podstawie art. 446 § 2 k.c.⁴⁰

Za przyznaniem konkubinie uprawnień do dochodzenia renty odszkodowawczej wypowiedzieli się S. Szer, Garlicki i A. Stelmachowski.⁴¹ Autorzy ci, traktując

³⁶ A. Stelmachowski: recenzja monografii J. Rezlera; Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu, NP nr 11—12/1969, s. 1761.

³⁷ A. Szpunar: op. cit., s. 127.

³⁸ Tamże.

³⁹ A. Ohanowicz: Recenzja monografii A. Szpunara: Odszkodowanie w razie śmierci osoby bliskiej, NP nr 10/1973, s. 1493 i n.

⁴⁰ J. Rezler: op. cit., s. 122 i n.

⁴¹ S. Szer: Konkubinaty (...), jw., s. 363; S. Garlickiego: op. cit., s. 1761.

kwestię tę jako oczywistą, nie przytaczają w ogóle żadnych argumentów na poparcie swojej tezy (poza S. Szerem, który lakonicznie stwierdza, że za takim rozwiązaniem przemawiają z reguły zasady współżycia społecznego).

Podzielając pogląd wymienionych trzech autorów, K. Kruczulak⁴² — w przeciwieństwie do nich — obszernie uzasadnia swoje stanowisko twierdząc, że konkubina może skutecznie dochodzić odszkodowania z powodu śmierci mężczyzny, z którym żyła w konkubinacie, jeżeli spełnione zostaną łącznie trzy warunki: 1) dobrowolne i stałe dostarczenie jej przez zmarłego środków utrzymania, 2) przemawianie za takim odszkodowaniem zasad współżycia społecznego i 3) taka sytuacja życiowa konkubiny, że jest ona niezdolna do pracy lub musi zajmować się wyłącznie prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowaniem dzieci. Autor ten podziela przy tym częściowo tezę J. Rezlera o długotrwałości samego konkubnatu zaznaczając, że okoliczność ta ma znaczenie dla oceny stałego dostarczania środków utrzymania.

Nie dzieląc w pełni argumentacji K. Kruczulaka, zajmując zdecydowane stanowisko, że konkubina ma uprawnienia do ubiegania się o rentę odszkodowawczą na podstawie art. 446 § 2 zd. 2 k.c. Natomiast pogląd A. Ohanowicza, że konkubina nie należy do kręgu osób bliskich jej partnera, jest nie do przyjęcia w świetle przytoczonej wyżej na ten temat argumentacji. Jest to zresztą pogląd całkowicie odosobniony.

Również nie mogę podzielić zapatrywania A. Szpunara, że zasady współżycia społecznego — w aspekcie moralności socjalistycznej — przemawiają przeciwko przyznaniu konkubinie uprawnienia do renty odszkodowawczej. Prawidłowe rozstrzygnięcie podniesionego przez A. Szpunara zagadnienia ma istotne znaczenie wobec faktu, że przepis art. 446 § 2 zd. 2 k.c. ma charakter tzw. klauzul generalnych, tzn. są w nim sprecyzowane wszystkie elementy składające się na hipotezę tego przepisu, a ocena konkretnego stanu faktycznego została przerzucona na organ stosujący prawo. Taki właśnie charakter nadaje omawianemu przepisowi odwołanie się do zasad współżycia społecznego. Dlatego w przeciwieństwie do A. Szpunara uważam, że właśnie zasady współżycia społecznego przemawiają za przyznaniem konkubinie prawa do ubiegania się o rentę odszkodowawczą.

Potrzeba posługiwania się m.in. również zasadami współżycia społecznego jest uzasadniona aktualnym układem stosunków gospodarczych i zdeterminowanych przez nie innych stosunków społecznych, które ulegają niezmiernie szybkim przemianom i stają się coraz bardziej skomplikowane.⁴³ Zarówno w nauce jak i w judykaturze prawa cywilnego przyjęty jest pogląd, że przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć nie tylko normy moralności socjalistycznej, ale ponadto także normy obyczajowe.⁴⁴ Muszą one brać pod uwagę realne zjawiska społeczne. Właśnie do takich zjawisk należy m.in. konkubinaty.

Sąd Nawyższy w uchwale Pełnego Składu Izby Cywilnej wskazał, że treść zasad współżycia społecznego określa podstawowa dla społeczeństwa budującego socjalizm idea humanizmu oraz służąca jej realizacji zasada wzajemnej pomocy i świadomej dyscypliny społecznej.⁴⁵ Z jednej strony zważyć tu trzeba, że zasady współżycia społecznego stanowią reguły zachowania się nie normowane co do swej treści przez przepisy prawne, a składające się na nie elementy etyczne i socjologiczne są kształtowane przez oceny moralne i społeczne, przy czym kierunki roz-

⁴² K. Kruczulak: Problem uprawnień (...), jw.

⁴³ A. Wolter: Prawo cywilne — Zarys części ogólnej, 1977, s. 76.

⁴⁴ Z. Radwański: Zarys części ogólnej prawa cywilnego, 1979 s. 35.

⁴⁵ Uchwała Pełnego Składu Izby Cyw. SN z dnia 16.III.1968 r., OSPiKA 1968, poz. 151.

woju zasad współżycia społecznego wyznaczają rozwijające się stosunki społeczno-gospodarcze. Z drugiej strony nie można tracić z pola widzenia faktu coraz większej powszechności zjawiska konkubinatu oraz — związanego z zasadą świeckości życia publicznego — braku dezaprobaty społecznej dla tego zjawiska. W każdym razie normy moralności socjalistycznej, w odróżnieniu od norm moralności chrześcijańskiej, nie potępiają konkubinatu jako zjawiska moralnego. Więcej nawet, pewne przepisy prawne nadają osobom żyjącym w konkubinacie określone, istotne życiowo uprawnienia (np. art. 120 § 5 k.k., art. 165 § 1 k.p.k., art. 8 prawa lokalowego). Stwierdzić przy tym trzeba, że cytowane normy prawne przyznające konkubentom szereg praw pozostają w pełnej zgodności z zasadami współżycia społecznego. Nie może być bowiem rozbieżności w państwie socjalistycznym między tymi zasadami a ustanowionymi normami prawnymi. Również nie może być rozbieżności w ocenie zasad współżycia społecznego w różnych dziedzinach prawa (np. w prawie karnym, prawie lokalowym i prawie obligacyjnym).

Te wszystkie względy w powiązaniu z ideą humanizmu przemawiają jednoznacznie za przyjęciem tezy, że przyznanie konkubinie prawa do renty odszkodowawczej jest zgodne z zasadami współżycia społecznego. Nie bez znaczenia dla takiego stanowiska jest tu również argument podniesiony przez K. Kruczulaka. Zdaniem tego autora na zagadnienie zasadności przyznania renty odszkodowawczej konkubinie spojrzeć należy również od strony zobowiązanego do naprawienia szkody. Autor trafnie wywodzi, że w razie negatywnego rozstrzygnięcia roszczenia konkubiny ów zobowiązany byłby zwolniony od obowiązku naprawienia szkody tylko dlatego, że doznała jej konkubina, a nie żona. Tego rodzaju rozwiązanie godziłoby nie tylko w funkcję kompensacyjną prawa cywilnego, ale także w jego funkcję prewencyjną, a także represyjną, co właśnie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.⁴⁶

Nie można się również zgodzić ze stanowiskiem J. Rezlera, podzielonym częściowo przez K. Kruczulaka, że tylko długotrwały konkubinatu daje podstawę do uznania roszczenia konkubiny o rentę odszkodowawczą za uzasadnione.⁴⁷ Zagadnienie to ma kapitalne znaczenie w aspekcie przesłanki z art. 446 § 2 zd. 2 k.c. w kwestii dobrowolnego i stałego dostarczania środków utrzymania. Omawiane stanowisko zgodne jest wprost z linią zajętą przez cytowane już orzeczenia Sądu Najwyższego z 1933 r. i 1938 r. Tymczasem — jak tu już podniesiono wyżej — przytoczona wyżej uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 1948 r. stanowi, że orzecznictwo z okresu międzywojennego ma znaczenie historyczne i że wszelkie orzeczenia z tego okresu, nie wyłączając uchwalonych zasad prawnych, muszą podlegać kontroli z punktu widzenia zgodności z zasadami ustrojowymi Polski Ludowej. W tym aspekcie poglądy wspomnianych autorów nie mogą się ostać.

Można przyjąć, że długotrwałość konkubinatu pozwala na pozytywną ocenę elementu jego trwałości na przyszłość. Nie może to być jednak jedyna przesłanka, a nawet jedna z nich dla oceny elementu trwałości konkubinatu.

W rozdziale II niniejszego artykułu zaprezentowałem pogląd, że tym podstawowym, najważniejszym elementem dla oceny trwałości konkubinatu jest zagadnienie woli stron konkubentów w zakresie utrzymania ich związku. Takim zewnętrznym przejawem tej woli jest wspólne zamieszkiwanie, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego i utrzymywanie stosunków cielesnych.

Istotne znaczenie może mieć także posiadanie i wspólne wychowywanie wspólnych dzieci stron, bądź dzieci jednej ze stron, bądź też własnych dzieci obu stron

⁴⁶ K. Kruczulak: tamże (jw.).

⁴⁷ J. Rezier: op. cit., s. 123 i n.; K. Kruczulak: tamże (jw.).

konkubnatu. Odmienne stanowisko w tej kwestii byłoby krzywdzące dla ubiegającej się o rentę odszkodowawczą konkubiny czy konkubenta, albowiem brak długotrwałości faktycznego związku małżeńskiego nie świadczy jeszcze o braku trwałości tego związku. Byłoby ono również niezgodne z omawianymi wyżej zasadami współżycia społecznego. Innymi słowy, organ rozstrzygający zasadność roszczenia konkubiny lub konkubenta o rentę odszkodowawczą powinien badać trwałość wspólnoty życiowej obu partnerów konkubnatu według stanu na dzień zdarzenia rodzającego obowiązek naprawienia szkody, a nie jego długotrwałość.

Reasumując dotychczasowe wywody należy stwierdzić, że konkubina (bądź konkubent), jako osoba bliska, ma uprawnienia do uzyskania renty odszkodowawczej, jeżeli: 1) zmarły dostarczał dobrowolnie i stale środki utrzymania, 2) konkubinat był związkiem stałym a 3) z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Oczywiście dla uzyskania renty odszkodowawczej (tzw. renty fakultatywnej) konkubina musi wykazać niezdolność do pracy bądź zajmowanie się wyłącznie prowadzeniem wspólnego gospodarstwa i wychowywaniem dzieci. Trafnie bowiem podkreślono w literaturze, że sytuacja prawna konkubiny w razie śmierci jej partnera nie może być lepsza od sytuacji wdowy z małżeństwa prawnie zawartego.⁴⁸ Z drugiej jednak strony nie powinna ona też być gorsza, gdyż przemawiają za tym zasady słuszności. Z tego więc względu należy przyjąć że konkubina, która prowadzi gospodarstwo domowe i wychowuje dzieci, może żądać od osoby odpowiedzialnej za szkodę wyrządzoną wskutek śmierci mężczyzny, z którym żyła w konkubinacie, odpowiedniej renty do czasu usamodzielnienia się tych dzieci.

Nie można wymagać, aby konkubina podejmowała pracę zarobkową ze szkodą dla wychowania dzieci.⁴⁹ W sytuacji kiedy renta żąda konkubina nie pracująca dotychczas zarobkowo i nie wychowująca dzieci, renta powinna być jej przyznana, do czasu, aż będzie mogła podjąć pracę (np. na okres potrzebny do uzyskania odpowiednich kwalifikacji zawodowych). Jeżeli zaś ze względu na stan zdrowia, wiek lub inne okoliczności konkubina (bądź jej partner) nie jest zdolna do pracy zarobkowej, to renta nie powinna być ograniczona żadnym terminem.⁵⁰

Również takiej konkubinie, która w chwili śmierci swego partnera była w ciąży, przysługuje renta, jako niezdolnej do wykonywania zatrudnienia aż do chwili urodzenia dziecka, a następnie, już po jego urodzeniu, przysługuje jej renta z tego tytułu, że rozpoczęła wychowywanie małoletniego dziecka.⁵¹

Mogą się oczywiście zdarzyć w praktyce takie sytuacje, w których o rentę odszkodowawczą z powodu utraty żywiciela wystąpi zarówno konkubina jak i żona zmarłego oraz ich dzieci. Zbieg takich roszczeń jest dopuszczalny, gdyż wszystkie osoby bliskie z mocy art. 446 § 2 k.c. mają samodzielne i indywidualne prawo do wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody z powodu śmierci osoby bliskiej.⁵²

IV. VARIA

Osoby pozostające w konkubinacie mają uprawnienia uregulowane innymi jeszcze przepisami. I tak np. jedna z tych osób w zamian za przeniesienie własności nieruchomości może zastrzec na rzecz drugiej dożywocie (art. 908 § 3 k.c.)⁵³

⁴⁸ K. Kruczułak: tamże (jw.).

⁴⁹ Por. orzec. SN z dnia 21.I.1969 r. II PR 597/68, OSNCP 1970, poz. 30.

⁵⁰ Por. orzec. SN z dnia 25.XII.1958 r. I CZ 324/58, NP nr 10/1959, s. 1258.

⁵¹ Por. orzec. SN z dnia 11.I.1957 r. I PR 510/66, OSNCP 1967, poz. 141.

⁵² K. Kruczułak: tamże (jw.).

⁵³ S. Szer. Konkubinat (...), jw., s. 364, L. Stecki: Kodeks cywilny z komentarzem, 1980, s. 819.

Ciągle jeszcze aktualny jest problem nabycia własności gospodarstwa rolnego przez konkubinę, która pod rządami art. 2 ust. 1 dekretu z dnia 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odzyskanych (Dz. U. Nr 46, poz. 340) osiedliła się z mężczyzną, z którym żyła w konkubinacie, w gospodarstwie rolnym na Ziemiach Zachodnich. Przypomnieć tu wypada, że przy osiedlaniu i uwłaszczaniu stosowano powszechnie zasadę, iż dokumenty osiedleńcze wystawiano tylko na imię mężczyzny, i to bez względu na to, czy kobieta pozostawała z tym mężczyzną w związku małżeńskim czy też w konkubinacie. Stąd też w takich sytuacjach stosunkowo często pojawiają się wnioski o uzgodnienie księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Dodać trzeba, że akty nadania nie stanowiły rekompensaty za mienie pozostawione poza granicami kraju. Trafny wydaje się w tej mierze pogląd, według którego fakt współposiadania takiego gospodarstwa rolnego powinien prowadzić do nabycia współwłasności na zasadach przewidzianych w cytowanym wyżej dekrete.⁵⁴

Przyjęliśmy zasadę, iż konkubina jest osobą bliską. W związku z tym przysługiwac jej będą wszystkie te uprawnienia, jakie ustawa wiąże z osobą bliską (to samo odnosi się, oczywiście, do drugiej strony konkubinatu). Na przykład w myśl art. 127 § 2 k.c. jeżeli któraś z osób pozostających w konkubinacie, chroniąc własność społeczną, utraciła życie, to pozostałej drugiej stronie, o ile zmarły dostarczał jej dobrowolnie i stale środków utrzymania, przysługuje odpowiednia renta. Z mocy art. 527 § 1 k.c. konkubina może być podmiotem tzw. skargi pauliańskiej.

Na podstawie przepisu art. 691 k.c. konkubina w razie śmierci konkubenta (i odwrotnie), który był najemcą mieszkania, jeśli stale z nim mieszkała aż do chwili jego śmierci, wstępuje w jego miejsce w stosunek najmu. Można również w testamentie wydziedziczyć wstępnych, małżonka, rodziców (ew. pozbawić ich zachowku), jeżeli dopuścili się oni w stosunku do konkubiny (i odwrotnie, gdy przy życiu pozostał konkubent) umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności oraz rażącej obrazy czci (art. 1008 pkt 2 k.c.).

Również prawo spółdzielcze w art. 214 nakazuje uwzględniać konkubinę (jej partnera) przy ustalaniu wielkości przydzielanego lokalu mieszkalnego. Ponadto z mocy art. 221 § 1 przysługuje konkubinie roszczenie o przyjęcie do spółdzielni i o przydział lokalu mieszkalnego po zmarłym konkubencie byłym członku — w następstwie ustania jego członkostwa.

Również rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30.XI.1981 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 30, poz. 166) przewiduje świadczenia dla konkubiny (np. w § 15 ust. 3 pkt 1).

Konkubina ma również uprawnienia do uzyskania z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń świadczeń wynikających z zawartych przez mężczyznę, z którym pozostawała w konkubinacie, a który zmarł, umów na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia rodzinnego na życie, zatwierdzonych decyzją Ministra Finansów Nr FR 654/4030-Z/127/73 z dnia 7.VIII.1973 r. (art. 805 § 1 k.c. w związku z § 11 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz § 2 o.w.u.). Warunkiem tego jest faktyczne zamieszkiwanie współubezpieczonego z ubezpieczonym oraz zameldowanie się wraz z nim na pobyt stały (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1981 r. III CRN 313/80, OSNCP 1981, poz. 194).

⁵⁴ J. Winiarz: Pytania i odpowiedzi prawne, Palestra nr 4/1968, s. 99 i n. Odmienne poglądy (tamże, s. 100) wypowiedział J. St. Piątkowski. Biorąc jednak pod uwagę warunki, w jakich wydawano akty nadania, oraz okres ciążący jeszcze z okresu przedwojennego modelu supremacji mężczyzny, pogląd ten należy uznać za zbyt dogmatyczny i sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Z innych zagadnień wypada jeszcze zwrócić uwagę na okoliczność stosunków majątkowych stron konkubinatu wobec osób trzecich. Dotyczy to takich spraw jak zaciąganie przez te strony zobowiązań. Mogą tutaj zachodzić różne sytuacje. Jeżeli obie strony konkubinatu lub jedna z nich zaciąga zobowiązania dotyczące wspólnego mienia konkubinatu, to zobowiązania te będą zobowiązaniami solidarnymi w rozumieniu art. 370 k.c. Uważam, że jest to konsekwencja przyjęcia koncepcji stosowania przepisów o współwłasności do majątku konkubinatu. Będą tu wchodziły w rachubę takie sytuacje, jak nabycie lub zamiana rzeczy czy praw majątkowych, zmiana lub ulepszenie składników tego mienia, zobowiązania związane z uprawą i eksploatacją składników mienia wspólnego, ze wznoszeniem budynków itp.

Może zajść i taka sytuacja, że jedna ze stron konkubinatu, uchodząc ze względu na długotrwałe pożycie w konkubinacie za małżonka wobec osoby trzeciej, może zaciągnąć na własną rękę zobowiązania. W wypadku takim nie trudno o wprowadzenie w błąd osoby trzeciej, która wyrobiła w sobie przekonanie, że konkubina i jej partner są małżeństwem. Jeżeli w takich wypadkach będzie można wykazać stronie zaciągającej zobowiązanie podstęp (art. 86 § 2 k.c.), to oprócz możliwości uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu przez osobę trzecią mogłaby także wchodzić w grę odpowiedzialność na zasadzie deliktu (art. 415 k.c.).⁵⁵ Nawet już sam fakt niewyprowadzenia z błędu osoby trzeciej może rodzić odpowiedzialność deliktową strony konkubinatu zaciągającej zobowiązanie — za wyrządzoną z tego tytułu szkodę.⁵⁶

Ze spraw szczegółowych warto przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego w wypadku, gdy rodzice dziecka do lat 8 oboje pracują i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe oraz opiekują się tym dzieckiem. Otóż w razie choroby i pobytu matki dziecka w szpitalu oraz sprawowania w tym czasie osobistej opieki nad dzieckiem przez ojca dziecka, przysługuje zasiłek opiekuńczy ojcu dziecka także wtedy, gdy pozostaje on z matką dziecka tylko w faktycznym związku małżeńskim.⁵⁷ Słusznie podkreśla się w uzasadnieniu tego orzeczenia, że takie stanowisko znajduje oparcie w przepisie art. 95 k.r.o., który nakłada na rodziców jednakowe prawa i obowiązki w dziedzinie wychowania dziecka bez względu na to, czy pozostają oni w prawnie zawartym, czy tylko w faktycznym związku małżeńskim.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia zarządu majątkiem konkubinatu w trakcie jego trwania. Otóż przyjąć tu należy, że również do tych czynności mają zastosowanie przepisy o współwłasności dotyczące zarządu rzeczą wspólną, a więc art. 199 i nast. k.c. Wydaje się, że zasady zarządu ustanowione w tych przepisach zapewniają obu stronom konkubinatu całkowity wpływ na kształtowanie się ich wzajemnych stosunków majątkowych.

V. WNIOSKI

Nie można dłużej ukrywać, że zjawisko konkubinatów staje się faktem coraz częściej spotykanym. Ze względu na to, że konkubinatu może stanowić źródło powstania rodziny, fakt ten — chcemy czy nie chcemy — ma duże znaczenie społeczne.

Jak już zaznaczono wyżej, niektóre dziedziny prawa (np. prawo spółdzielcze, prawo lokalowe i in.) przyjęły ten fakt do wiadomości i uregulowały w ważnych

⁵⁵ S. Szer: *Konkubinaty (...)*, jw., s. 360.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Orzeczenie SN z dnia 16.XII.1978 r. II UR 13/78, *OSP i K* 1979, poz. 160.

dziedzinach życia uprawnienia stron tego faktycznego małżeństwa. Natomiast bastionem nie do zdobycia jest w tej dziedzinie — zdaje się — kodeks rodzinny i opiekuńczy. Jednakże względy humanitarne, moralne i społeczne, a także zasady współżycia społecznego wymagają legislacyjnego zapewnienia ochrony prawnej stronom konkubinatu i ich dzieciom. Można by ją zapewnić np. przez dodanie do przepisu art. 196 k.c. paragrafu trzeciego o brzmieniu następującym: „Przepisy niniejszego działu stosuje się również do majątku wspólnego osób pozostających faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim”.

Przepis taki, nie sankcjonujący prawnie konkubinatu, stanowiłby jednocześnie gwarancję jednolitego, opartego na przepisach ustawy rozstrzygania istotnych ludzkich spraw majątkowych. Na razie jednak bardzo pilną sprawą jest zajęcie się tą problematyką przez Sąd Najwyższy, a to przez uchwalenie w tej kwestii wytycznych wymiaru sprawiedliwości. Zmusza do tego potrzeba dnia codziennego, albowiem niejednorodność orzecznictwa sądów powszechnych w tym zakresie stwarza sytuację niepewności i wywołuje rozgoryczenie niemałej wcale grupy ludzi. Nic zaś z drugiej strony nie wskazuje na zanikanie lub zmniejszanie się w przyszłości zjawiska konkubinatu, wobec czego fakt ten musi wpłynąć na zmiany obojętne dotychczas stanowiska prawa cywilnego wobec ważnego społecznie zjawiska, jakim jest konkubinaty.

STEFAN MIZERA

Z PROBLEMATYKI WYODRĘBNIANIA I PRZENOSZENIA WŁASNOŚCI LOKALI W PRYWATNYCH DOMACH WIELOMIESZKANIOWYCH

W artykule przedstawiono podstawy i zasady prawne wyodrębnienia i przenoszenia na własność lokali mieszkalnych w prywatnych domach wielomieszkańczych (czynszowych) oraz poddano zwięzłej analizie elementy obrotu tego rodzaju nieruchomości wraz z określeniem uprawnień i obowiązków nabywców tych lokali jako przedmiotu własności osobistej.

1. Jedną z ważnych społecznie zmian wprowadzonych nowelą z dnia 3 grudnia 1982 r.¹ do ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. -Prawo lokalowe² było nałożenie na Radę Ministrów obowiązku ustalenia, w drodze rozporządzenia warunków wyodrębnienia własności poszczególnych lokali w domach wielomieszkańczych, nie stanowiących własności Państwa oraz warunków i trybu przeniesienia na rzecz osób fizycznych własności lokali w tych domach, a także obowiązków właścicieli lokali i zarządców budynków w zakresie eksploatacji i remontów (art. 4 ust. 2 prawa lokalowego). Dopuszczenie możliwości wyodrębnienia i przenoszenia na rzecz osób

¹ Ustawa z dnia 3 grudnia 1982 r. o zmianie ustawy-Prawo lokalowe (Dz. U. Nr 37, poz. 244).

² Dz. U. z 1974 r. Nr 14, poz. 84.